GDINSKÔ KLËKA

PISMO GDYŃSKIEGO ODDZIAŁU ZRZESZENIA KASZUBSKO - POMORSKIEGO • KWARTAŁ II (52) 2009

ISSN 1506-7327

Udział Kaszubów

w przemianach demokratycznych w końcu XX wieku

W tak sformułowanym temacie występuje kilka problemów, a każdy z nich z osobna godzien jest analizy, rozważań, badań…

Co to przykładowo znaczy „udział"? Rozumieć możemy go w dwojaki sposób: albo jako udział bierny albo czynny (np. w akcie wyborczym – czy Kaszubi byli wybierani w procedurze demokratycznej? czy byli wybierani jako Kaszubi?; z drugiej strony kogo sami wybierali – na jakie partie głosowali, na jakich ludzi, jaka była frekwencja…).

Są to dość ciekawe obserwacje, związane np. właśnie z frekwencją. Przyjęło się bowiem mówić, że na Kaszubach była ona zwyczajowo średnio biorąc nieco wyższa niż ogólnopolska i przeciętna pomorska, ale niższa niż w Trójmieście. Jest to w jakiejś mierze świadectwo większej demokratycznej mobilizacji i aktywności Kaszubów. Ale z drugiej strony są zastanawiające dysproporcje – nawet w granicach jednej gminy, a tym bardziej w skali całych Kaszub. Poza tym frekwencja „faluje". To jeszcze jest w szczegółach do zbadania (zwłaszcza korelacja między zachowaniami politycznymi a poziomem deklaracji kaszubskich). Czy rzeczywiście mamy do czynienia z czymś, co Jerzy Bartkowiak nazwał „kaszubskim obszarem wyborczym"?

Jeszcze ciekawsze jest zestawienie zróżnicowania frekwencji z wybieranymi opcjami politycznymi – nie tylko w wyborach parlamentarnych, ale i prezydenckich, czy też w referendach (konstytucyjnym i europejskim). Są tu też ciekawe „pęknięcia" (szczególnie widać to w referendach – obok siebie są równie kaszubskie gminy, które jednakże głosowały odmiennie!).

***

W temacie mowa też o „przemianach demokratycznych" Generalnie przyjmujemy, że wiadomo o co idzie. Ale… Już sama ocena tych przemian zdecydowanie dzieli społeczność kaszubską (podobnie jak ogół społeczeństwa polskiego). Ja chciałbym tylko zwrócić, że przemiany nie przebiegają w równym tempie.

Najszybciej można zmienić prawo – i rzeczywiście, od 1989 r. funkcjonujemy w nowym porządku prawnym, do którego jednakże mamy mnóstwo uwag, wątpliwości, pretensji...

Znacznie trudniej zmieniać instytucje. Tu wielkim przełomem, ale rozciągniętym w czasie, była odbudowa samorządu. W zasadzie zbudowaliśmy niemal od nowa cały ład instytucjonalny, tak w sferze politycznej (instytucje demokratyczne, partie, wybory itd.), jak i ekonomicznej, a także edukacyjnej, naukowej, kulturowej… Wydaje się jednak, że proces „transformacji instytucjonalnej" jeszcze nie dobiegł końca. Ciągle bowiem mamy do czynienia z próbami kolejnych reform – dotyczy to sfery politycznej (jakże dynamiczna jest nasza scena polityczna – chyba nikt nie zaryzykuje stwierdzenia, ze to już system zamknięty, skończony, że nic nowego się tu nie zdarzy!). Z drugiej strony mamy także wiele zastrzeżeń do działających instytucji!

Najtrudniej natomiast zmieniać mentalność. I dotyczy to przede wszystkim takich społeczności, które raczej mało skłonne są do gwałtownych zmian zbiorowych postaw. Czy tacy są też Kaszubi? Przyglądając się ich aktywności w sferze ekonomicznej (przedsiębiorczości) należałoby stwierdzić, że Kaszubi są mobilni, aktywni, prący do zmiany… Ale jeśli spojrzymy na sferę aktywności politycznej to… trzeba mieć wątpliwości. Co prawda z akceptacją wartości demokratycznych problemu nie mamy (żadnych znaczących głosów antydemokratycznych w środowisku kaszubskim nigdy nie było słychać – a wręcz przeciwnie: od dawna w ruchu kaszubsko-pomorskich do demokratyzmu się odwoływano). Czy jednak tak silnie zakorzeniona w mentalności kaszubskiej zasada dystansu, trzymania się z boku, nieufności do „obcych" itd. nie blokuje większej aktywności politycznej Kaszubów?

Choć… w zasadzie jak ocenić tę aktywność? Jakie kryteria przyjąć? Dobrym przykładem jest pytanie o ocenę samorządów – jak je oceniać? Gdy słyszymy głosy: u was to tak dobrze działa, bo gdzie indziej w Polsce to jest znacznie gorzej, no to się cieszymy. Ale jak się swojemu podwórku przyjrzymy poza tym kontekstem porównawczym to i nam miny często rzedną.

Problem bierze się i stąd, że ową aktywność czy też udział można rozpatrywać w różnych wymiarach:

- historycznym (tradycje demokratyczne rozbiorcze i międzywojenne, niezależność w okresie PRL, udział w przemianach i budowie demokratycznych struktur po 1989 r.)
- przestrzennym (wymiary: lokalny, regionalno-wojewódzkim, ogólnokrajowy, międzynarodowo-europejski)

kie udogodnienie dostępne jest pod warunkiem określonej temperatury. Jeżeli spada ona poniżej 5 stopni, na wieżę dostaniemy się tylko schodami. Będąc na szczycie możemy podziwiać widok na odległe około 10-15 km - Morze Bałtyckie, rozległy górny zbiornik największej na Pomorzu Elektrowni Wodnej Żarnowiec (górny zbiornik elektrowni szczytowo- pompowej) oraz pozostałości rozpoczętej budowy elektrowni jądrowej.

W dali ujrzymy wielkie elektrownie wiatrowe. Wieżę można zwiedzać w sezonie siedem dni w tygodniu. Poza sezonem, w zależności od warunków atmosferycznych, w godz. 9.00-17.00.

„Kaszubskie Oko" jest miejscem, które od niedawna wpisuje się w mapę atrakcji turystycznych północnych Kaszub. Kompleks funkcjonuje od 2006 roku. Od tego czasu odwiedziło go kilkaset tysięcy turystów. Będąc tutaj warto zobaczyć ciekawe miejsca, które znajdują się w pobliżu – skansen w Nadolu, grotę w Mechowie, kościół i klasztor pocysterski w Żarnowcu, dwór w Salinie czy też morskie plaże Dębek i Białogóry.

Tekst opisujący atrakcje na Kaszubach oraz zdjęcia ilustrujące wanogę opracował

Andrzej Busler

WYDAWNICTWA

Właściciele wolnego sołectwa i karczmy w Gdyni (1362-1928)

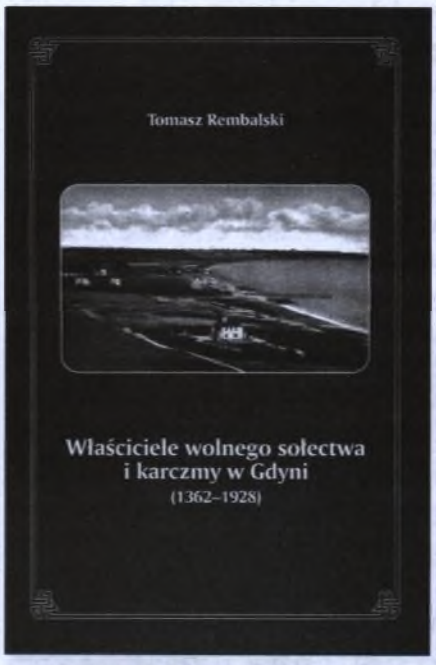

W końcu 2008 roku ukazała się niezwykle ciekawa książka dotycząca historii Gdyni. Autorem niniejszego opracowania jest dr Tomasz Rembalski, będący kustoszem Muzeum Miasta Gdyni oraz adiunktem w Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego. Jest to kolejna książka dr. Tomasza Rembalskiego, przybliżająca dawną historię miejscowości, które w XX wieku weszły w skład miasta Gdyni.

Owa publikacja przybliża dzisiejsze serce miasta, czyli dawną wieś – Gdynia. To świetna pozycja dla wszystkich tych, którzy pasjonują się dawną, sięgającą czasów średniowiecza historią Gdyni, ale również dla tych, którzy dotychczas żyli w przeświadczeniu, że historia naszego grodu rozpoczęła się w 1926 roku.

Autor przedstawia losy sołectwa i karczmy Gdyni począwszy od XIV wieku, aż do początków powstania miasta Gdyni w 1928 roku. Czytelnik może się dowiedzieć się o funkcjonowaniu dawnej wsi, panujących tam zależnościach związanych z władzą i gospodarką. To także studium genealogiczne dawnej kaszubskiej elity wiejskiej, czyli sołtysów gdyńskich reprezentujących znane gdyńskie rody: Blumhoffów, Kurr-Kurowskich, Wojewódków, Ciskowskich i Skwierczów. Książkę wzbogaca kilkadziesiąt skanów archiwalnych dokumentów, map oraz zdjęć. Mamy tutaj także zdjęcia współczesne, prezentujące miejsca ważne dla dawnej wsi Gdynia, a dziś obrazujące ogromne przeobrażenia, które zaszły na przełomie ostatnich kilkudziesięciu lat. W opracowaniu znajdziemy ponadto tablice genealogiczne wspomnianych powyżej rodów gdyńskich.

Książka ta stanowi przykład, że o historii można pisać ciekawie, a także niezwykle rzetelnie, opierając się na źródłach. Publikacja jest wydana bardzo starannie od strony edytorskiej. Dawna historia wolnego sołectwa i karczmy w Gdyni została zaprezentowana przejrzyście, nawet mniej zaznajomiony z tym tematem czytelnik nie będzie miał problemu z jego dokładnym zrozumieniem.

Tomasz Rembalski, Właściciele wolnego sołectwa i karczmy w Gdyni (1362-1928), BiT, Gdańsk, 2008

Andrzej Busler

PRZEGLĄD WYDARZEŃ
GDYNIA - KASZUBY

Wystawa obrazów Eugeniusza Stanka

W Galerii Malarze Gdyni na przełomie kwietnia i maja prezentowana była wystawa obrazów naszego Zrzeszeniowego Drëcha - docenta Eugeniusza Stanka. Kolekcja składała się z dwudziestu obrazów malowanych temperą, akrylem, pastelami i farbami olejnymi.

Autor swoje prace poświęcił tematyce morskiej, malując pejzaże, jednostki połowowe, kutry i łodzie. Jego ulubionym miejscem obserwacji i percepcji jest Zatoka Pucka, a nad nią szczególnie miejscowości: Osłanino, Rzucewo i Puck.

Pan Eugeniusz swoją szczególną pasję poświęcił tematyce, z którą związał całe swoje zawodowe życie. Jest bowiem ichtiologiem, doktorem nauk przyrodniczych, emerytowanym pracownikiem naukowym Morskiego Instytutu Rybackiego. Z Jego obrazów emanuje ciepło, autentyzm, nie ma w nich miejsca na abstrakcję, widać, że Pan Stanek malował je sercem, kochającym morze i rybackie rzemiosło.

Koncert Cassubia Felix

W Gdańskim Dworze Artusa w piątek 17 kwietnia br. odbyła się impreza poświęcona podsumowaniu dziesięciu Zjazdów Kaszubskich oraz pomyślnej dla Kaszubów dekady. Na program uroczystości złożyły się wystąpienia okolicznościowe posła Macieja Płażyńskiego, Senatora Kazimierza Kleiny, radnego Sejmiku Województwa Pomorskiego – Grzegorza Grzelaka oraz Prezesa ZK-P Artura Jabłońskiego. Promocją albumu „Zjazdy Kaszubów" zajęli się przedstawiciele Wydawcy - Tomasz Szymański, (ZK-P Oddział w Gdańsku) oraz Witold Bobrowski (Ośrodek Edukacji Kaszubskiej na Głodnicy). Album jest dziełem Kazimierza Klawitera z Rumi i Witolda Bobrowskiego z Głodnicy.

Autorzy zadbali o pełną prezentację fotograficzną i merytoryczną wszystkich Kaszubskich Zjazdów. Kolejnym punktem programu był piękny koncert kaszubskiej muzyki poważnej pod kierownictwem artystycznym Witosławy Frankowskiej. Wśród wykonawców znaleźli się: Aleksandra Kucharska- Szefler, Wojciech Winnicki, Krzysztof Bobrzecki oraz znani instrumentaliści. Organizatorem tego wspaniałego wydarzenia kulturalnego był Gdański Oddział ZK-P oraz Ośrodek Edukacji Kaszubskiej na Głodnicy.

Laureaci „Srebrnej Tabakiery Abrahama - 2009"

Kapituła Medalu „Srebrna Tabakiera Abrahama" na posiedzeniu w dniu 20 kwietnia 2009r. wyłoniła laureatów tego zaszczytnego wyróżnienia. Zostali nimi redaktor Edmund Szczesiak z Gdańska oraz redaktor Zbigniew Talewski z Borowego Młyna, których wybrano spośród kilku nominowanych. Zgodnie z regulaminem medal przyznawany jest raz w roku w liczbie od 1-3 osobom lub instytucjom wybitnie zasłużonym dla rozwoju Kaszub i Pomorza. Wręczenie medali odbędzie się w sobotę 20 czerwca w V Liceum w Gdyni – Oksywiu.

Zmiany w Pomeranii

Rada Naczelna ZK-P na posiedzeniu w Wieżycy w dniu 9 maja w głosowaniu tajnym zdecydowała o odwołaniu redaktor naczelnej miesięcznika „Pomerania" – Iwony Joć. Za odwołaniem opowiedziały się 24 osoby, przeciw było 14. Z wnioskiem w tej sprawie wystąpił Zarząd Główny motywując go poważnymi uchybieniami natury finansowej.

„Pomerania „ głównie utrzymuje się z dotacji od różnych donatorów i obowiązują ją ścisłe procedury rozliczeniowe. W tym temacie była już redaktor okazała się mało kompetentna i dlatego musiała pożegnać się ze stanowiskiem. Obowiązki redaktora naczelnego tymczasowo przejął przewodniczący zespołu redakcyjnego Pan Edmund Szczesiak, który już tę funkcję znakomicie pełnił w poprzednich latach

Teresa Hoppe

Uroczystość przyznania Medali Stolema oraz Stypendiów Dziennikarskich Izabelli Trojanowskiej

28 maja br. w Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego odbyła się uroczystość wręczenia Medali Stolema, przyznawanych przez Klub Studencki „Pomorania". Przypomnijmy, że to prestiżowe wyróżnienie za stolemową pracę na rzecz Kaszub przyznawane jest od 1967 roku. Tegoroczni laureaci to poetka Ida Czaja oraz satyryk, poeta i publicysta – Roman Drzeżdżon. Uroczystość uświetnił występ Weroniki Korhals wraz z zespołem. Zgromadzeni goście mogli także usłyszeć recytację utworów Romana Drzeżdżona w wykonaniu dzieci – laureatów konkursów „Rodnô mòwa". Jeden z wierszy Idy Czai - „Ballada ò apartny diôbelnicë" przedstawił Tomasz Fopke. Odczytanym laudacjom towarzyszyły pokazy multimedialne przedstawiające dokonania laureatów.

Podczas uroczystości wręczono również Stypendia Dziennikarskie Funduszu Izabelli Trojanowskiej. Tegorocznymi stypendystami są: Tatiana Kuśmierska, którą znamy z anteny Radia Gdańsk oraz Piotr Lessnau z Radia Kaszëbë.

Laureatom Medalu Stolema oraz stypendystom „Funduszu Izabelli Trojanowskiej" składamy serdeczne gratulacje i życzymy dalszych sukcesów.

Andrzej Busler

W Gdyńskim Oddziale ZK-P

Z życia Oddziału w II kwartale

O5.04 Delegacja z Oddziału wraz z pocztem sztandarowym uczestniczyła we Mszy Św. w intencji rychłej beatyfikacji biskupa K. Dominika w Kościele pw. św. Wojciecha w Kartuzach

14.04 W Klubie Wielki Kack odbyło się spotkanie z muzykiem i poetą kaszubskim T. Fopke

15.04 W OKKP w ramach Klubu Myśli Jana Pawła II odbyło się spotkanie z prof. Dariuszem Filarem – ekonomistą, członkiem Rady Polityki Pieniężnej

18/19 04 Członkowie Oddziału byli na wycieczce krajoznawczej w Koszalinie i Kołobrzegu

22.04. W OKKP odbyła się prezentacja filmu „Kaszubi w Kanadzie" oraz spotkanie z red. E. Pryczkowskim

26.04 W Kościele p.w. NMP Królowej Polski zaprezentowana została Kaszubska Msza Św. pod dyr. T. Fopke, chórów *Pięciolinia* z Lini, *Lutnia* z Luzina oraz solisty F. Okonia, grającego na diabelskich skrzypcach

29.04 Wspólnie ze Szkołą Podstawową nr 6 nasz Oddział zorganizował powiatowe eliminacje do konkursów „Rodnô Mòwa" i „Kaszëbsczé spiéwë"

03.05 Poczet sztandarowy uczestniczył we Mszy Św. w rocznicę uchwalenia Konstytucji a delegacja z Oddziału złożyła kwiaty pod pomnikiem Konstytucji Trzeciego Maja

13.05 W OKKP odbył się wykład prof. Jerzego Sampa nt. „Motyw dobra i zła w literaturze kaszubsko - pomorskiej

14.05 W Klubie Gdynia Północ odbyło się spotkanie ze Z. Talewskim, red. miesięcznika „Naji Gòchë"

15.05 Przy zabytkowym krzyżu rybackim na ul. Waszyngtona odbyło się nabożeństwo majowe, które zorganizował – Klub Gdynia Śródmieście; nabożeństwa majowe odbyły się także: na Świętej Górze w Chyloni, w Kościele p.w. św. Michała Archanioła na Oksywiu, oraz w każdy wtorek miesiąca maja przy kapliczce Matki Bożej na skwerze Źródło Marii

22 05 W OKKP w ramach Klubu Myśli Jana Pawła II odbyło się spotkanie z dr Jerzym Umiastowskim na temat Encykliki Evangelium vitae. Uczestnicy tego spotkania (22 osoby) podpisali protest dotyczący całkowitego zakazu zabiegów in vitro Listy z podpisami zostały wysłane do Komitetu Contra in Vitro w Tyczynie

24.05 Z inicjatywy Klubu Gdynia Śródmieście w Kościele p.w. NMP Królowej Polski została odprawiona Msza św. w intencji rychłej beatyfikacji biskupa K. Dominika

31.05 Delegacja z Oddziału wraz z pocztem sztandarowym wzięła udział we Mszy Św. transmitowanej przez Radio Kaszebe; w intencji biskupa K. Dominika

08.06 Odbyła się konferencja nt. „Pomorze w centrum przemian demokratycznych w Europie Środkowej. Organizator Gdyński Oddział ZK-P

11.06. Z okazji XXII rocznicy wizyty Ojca Św. w Gdyni, nasz Oddział zorganizował wieczornicę przy Płycie pamiątkowej na Skwerze Kościuszki

14.06. W Klubie Gdynia Cisowa odbyło się spotkanie z Panem Benedyktem Reszką, autorem książek „Ich losy" oraz ostatnio wydanej „Protestanci na Gochach"

20.06 W Liceum nr V odbyło się wręczenie medali „Srebrna Tabakiera Abrahama"

23.06 Z okazji 86 rocznicy śmierci Antoniego Abrahama, z inicjatywy naszego Oddziału jak co roku zostały złożone kwiaty pod Jego pomnikiem na Placu Kaszubskim.

23.06 W noc świętojańską Klub Wielki Kack zaprezentował przedstawienie „Ścinanie Kani"

Plan działania w III kwartale

04.07 Odbędzie się wyjazd członków Oddziału do Bytowa na XI Zjazd Kaszubów

19.07 Członkowie Oddziału wezmą udział w pielgrzymce do Sanktuarium Maryjnego w Sianowie na doroczny odpust Matki Bożej Szkaplerznej.

01.09 W siedemdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej zostaną złożone kwiaty i zapalone znicze na grobach poległych żołnierzy na gdyńskich cmentarzach

21-25 09 Zaplanowana wycieczka na Podlasie i Mazury

W Ośrodku Kultury Kaszubsko-Pomorskiej

09.09 Wykład prof. Andrzeja Gąsiorowskiego na temat „Udział Kaszubów w II wojnie św."

16.09 Wykład mgr inż. Elżbiety Zaręba na temat: „Patriotyzm jako umiłowanie Ojczyzny - drogą do uporządkowania miłości społecznej" w ramach Klubu Myśli Jana Pawła II

Wystawy

17.06 –31.08 Pszczelarstwo na Kaszubach – wystawa ze zbiorów dr. Mariana Jelińskiego

07.09- 20.09 Wystawa o Lechu Bądkowskim

Informacje stałe

Zarządu Gdyńskiego Oddziału ZK-P

Siedziba:
ul. Słowackiego 44, 81-392 Gdynia

Telefon:
0 58 624 40 00 (domowy drëchnë Prezes)

Konto bankowe:
PKO BP SA I O/Gdynia
82 1020 1853 0000 9902 0067 4812

Dyżury Zarządu:
w każdy wtorek w godzinach 17.00 18.30
w każdy czwartek w godzinach 11.00 13.00
w siedzibie Oddziału

Regulowanie składek członkowskich:
składki członkowskie wpłacać można bezpośrednio u skarbnika w czasie dyżurów Zarządu w siedzibie Oddziału lub na konto bankowe Oddziału z dopiskiem „Składka za rok ..."

Kaszubskie Msze Święte w Gdyni:

- w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 07.00 w Kościele Przemienienia Pańskiego w Cisowej (ul. Kcyńska 2) ks. Stanisław Megier
- w każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 08.00 w Kościele Świętego Wawrzyńca w Wielkim Kacku (ul. Źródło Marii) ks. Ryszard Kwiatek
- w każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 19.00 w Kościele Świętego Michała Archanioła na Oksywiu (ul. Płk. Dąbka 1) ks. Grzegorz Miloch
- w każdą trzecią niedzielę miesiąca o godz. 08.00 w Kościele Świętego Pawła Apostoła na Pogórzu Górnym (ul. Berlinga 2) - ks. Andrzej Sieg
- w każdą czwartą niedzielę miesiąca o godz. 18.00 w Kościele NMP Królowej Polski - celebrans zmieniający się (ul. Armii Krajowej 26)
- w każdą ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 12.15 w Kościele Matki Boskiej Licheńskiej i Świętego Jerzego W Babich Dołach (ul. Rybaków 2A) - ks. Edmund Skierka

GDINSKÔ KLËKA

Wydawca: Zarząd Gdyńskiego Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego, ul. Słowackiego 44, 81-392 Gdynia

Zespół redakcyjny: Andrzej Busler, Teresa Hoppe, Roman Klebba, Jan Netzel, Władysław Pranga, Lucyna i Szymon Radzimińscy, Judyta Śliwińska (Redaktor Naczelny), Kazimierz Zorn

Kontakt z członkami zespołu redakcyjnego: bezpośrednio w czasie dyżurów w siedzibie Oddziału lub telefonicznie z redaktorem naczelnym (domowy nr tel.: 664 99 93)

Skład i druk: Drukarnia „ELFAX", Gdynia Pogórze, ul. Płk. Dąbka 308, tel./fax: 058 665-02-42, e-mail: elfax@elfax.pl www.elfax.pl

Punkty dystrybucji: Dostępna w siedzibie gdyńskiego Oddziału ZKP przy ul. Słowackiego 44 (w czasie dyżurów członków Zarządu),w Muzeum Miasta Gdyni przy ul. Starowiejskiej 30, w siedzibie Gdyńskiego Centrum Organizacji Pozarządowych przy ul. 3 Maja 27, w kiosku w holu Urzędu Miasta Gdyni, a także w Ośrodku Kultury Kaszubsko- Pomorskiej oraz po kaszubskich Mszach Świętych w Gdyni

Sponsor: pismo ukazuje się dzięki grantom uzyskiwanym z Urzędu Miasta Gdyni.

- podmiotowym

a) czy patrzymy na społeczność kaszubską – pytanie o postawy obywatelskie, działania, aktywność itd.;
b) na elity i ich aktywność, pełnione funkcje, zakorzenienie instytucjonalne, pozycja w strukturach formalnych, ale też pytanie o rolę wobec społeczności kaszubskiej – na ile są jej reprezentantami, na ile określają jej interesy, są w tej roli przez Kaszubów widziani
c) organizacyjnym – Kaszubi a partie, a przede wszystkim problem: ZKP a polityka (na ile jesteśmy autonomicznym podmiotem w lokalnej i regionalnej polityce.

Oczywiście, nie da się mówić o udziale Kaszubów w demokratycznych przemianach, nie podkreślając roli ZKP. A jest to twór nader specyficzny. Łączy on w sobie ruch kulturalny, społeczny, polityczny, ekologiczny, oświatowy... Łączy różne funkcje: reprezentacji, animacji, kontroli, inicjatywy itd. Ponadto w ostatnich 20 latach zasadniczo zmienił się kształt instytucjonalny i osobowy (większość członków ZKP ma staż krótszy niż 10 lat, znikomy procent pamięta to co było przed 1989 rokiem!).

Wspomniano, że ZK-P pełni funkcje polityczne, choć nie jest partią polityczną. To ważne rozróżnienie. Strategia polityczna ZK-P w okresie po 1989 r. nie uległa zmianie i wynikała ona przede wszystkim z zakorzeniania tej strategii w ukształtowanej znacznie wcześniej pomorskiej myśli politycznej oraz programie ideowym ZK-P. Można by ją określić jako konsekwentne działania na rzecz poszerzenia form partycypacji w życiu politycznym oraz uobywatelnienia. Służyły temu następujące działania:

a) uczestnictwo w wyborach parlamentarnych i samorządowych (wystawianie własnych kandydatów albo budowanie koalicji wyborczych; ponadto angażowanie struktur ZKP w „pracę wyborczą", czyli prowadzenie lub wspieranie kampanii wyborczych, deklarowane wspieranie konkretnych osób czy też treści programowych i w końcu przez mobilizację wyborców);
b) aktywne członkostwo w partiach politycznych poszczególnych członków ZK-P przy unikaniu zawierania oficjalnych sojuszy między ZK-P a poszczególnymi partiami (ale dotyczyło to raczej całej organizacji, a nie jej struktur lokalnych, które takie koalicje zawierały najczęściej z partiami postsolidarnościowymi, choć czasami także np. z Polskim Stronnictwem Ludowym);
c) ogłaszanie własnego stanowiska w najważniejszych sprawach politycznych regionu (zwłaszcza w momentach widocznych kryzysów politycznych);
d) organizowanie lub też wspieranie różnego rodzaju akcji, mających na celu ochronę grupowych interesów (od pisania listów w sprawach „obrony" kaszubskich wojewodów w latach 90., przez stanowiska w sprawach np. herbu województwa pomorskiego czy też nazwy województwa, z żądaniem jej zmiany na „województwo kaszubsko-pomorskie", aż po akceptację lub bezpośrednie wsparcie akcji protestu społecznego, np. przeciwko likwidacji szkół w środowiskach wiejskich);
e) inicjowanie lub zabieranie głosu w dyskusjach politycznych ważnych z punktu widzenia polityki regionalnej (np. kwestia Strategii Rozwoju Województwa Pomorskiego);
f) działanie na rzecz przyjęcia korzystnych dla Kaszubów regulacji prawnych (Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym) oraz następnie wykorzystywanie możliwości, które one dają (podwójne nazwy administracyjne, nauka języka dla urzędników itp.);
g) zabiegi o wsparcie finansowe ze środków publicznych dla różnych inicjatyw i instytucji kaszubskich (na wszystkich poziomach samorządów, ale także na poziomie centralnym);
h) upowszechnianie informacji o sytuacji podobnych grup etnicznych w innych krajach europejskich oraz budowanie koalicji z podobnymi organizacjami w Polsce i poza jej granicami;
i) podejmowanie różnorodnych akcji związanych z edukacją obywatelską.

Co powiedziawszy muszę podkreślić, że... w każdym niemal z tych punktów rodziły się wątpliwości, spory, dylematy... jak uczestniczyć w wyborach, aby być skutecznym a jednocześnie nie stracić autonomii? Jak pogodzić przynależność do partii i lojalność wobec niej z solidarnością wynikającą z przynależności do środowiska kaszubsko-pomorskiego? Czy standardy partyjne zostały poprawione poprzez przeniesienie do partii zasad pracy z ZKP, czy może było odwrotnie – ZKP popsuło się z powodu zainfekowania partyjniactwem? A jak było i jest z ogłaszaniem, artykułowaniem swojego stanowiska wobec najważniejszych spraw regionu? Czy te stanowisko jest w ogóle formułowane? Czy jest słyszalne i uwzględniane? Jaka jest skuteczność zbiorowych akcji? I czy są one w ogóle podejmowane? Dotyczy to pytania o skuteczność i wolę sprawowania funkcji kontrolnej? Dobrym przykładem jest choćby kontrola (a raczej jej brak) wydatkowania środków na nauczanie języka kaszubskiego. Owszem – korzystamy z atrakcyjnych dla nas regulacji prawnych, ale przecież gdy były one przyjmowane nie byliśmy w stanie sformułować jednolitej strategii i stanowiska. Decyzje zapadały poza naszym środowiskiem i jego wpływem.

Przykłady można mnożyć, pytania także. Bycie aktywnym uczestnikiem przemian demokratycznych okazało się być dość trudne. W latach 90. znaczna część naszej aktywnej elity odpłynęła do administracji, polityki (także biznesu). Trudno było tę lukę zapełnić, zwłaszcza że tylko część z nich nadal chciała (i potrafiła) łączyć swoje zaangażowanie z pracą społeczną. Potem zobaczyliśmy, że partykularne interesy polityczno-biznesowe zaczynają dominować nad myśleniem w kategoriach dobra wspólnego. Wielu z nas poczuło się rozczarowanymi.

Ale z drugiej strony mamy świadomość tego, że Kaszubi na przemianach wygrali (pewnie nie każdy Kaszuba, ale Kaszubi jako społeczność z cała pewnością tak!). Upodmiotowienie obywatelskie i etniczne Kaszubów to ich wielki sukces. I sukces Polski, bo przecież wcale tak być nie musiało (vide doświadczenia II Rzeczpospolitej).

Z tych sukcesów się cieszmy i bądźmy z nich dumni, bośmy wiele osiągnęli. Ale jednocześnie pamiętajmy o tym, że demokracja to codzienny plebiscyt. Plebiscyt,

w którym głos i postawy społeczników winien być słyszany i uwzględniany. Czy w naszych pomorskich warunkach jest – to już pytanie do nas wszystkich.

dr Cezary Obracht-Prondzyński

Gdyńska konferencja

Gdyński Oddział Zrzeszenia Kaszubsko – Pomorskiego uczcił XX rocznicę wyborów parlamentarnych z czerwca 1989 roku organizując konferencję „Pomorze w centrum przemian demokratycznych w Europie Środkowej". Uwzględnienie roli Kaszubów w procesie przemian i walki o wolność zasługuje na bardzo pozytywną ocenę. Cieszy szczególnie fakt, że spory procent przybyłych stanowiła młodzież szkolna. W roli mówców wystąpili – prof. Cezary Obracht – Prondzyński, Przewodniczący Rady Miasta Gdyni dr Stanisław Szwabski, dr Grzegorz Grzelak, senator RP Kazimierz Kleina oraz senator RP prof. dr hab. Edmund Wittbrodt.

Spotkanie uroczyście rozpoczęła powitaniem zebranych Prezes Oddziału Gdyńskiego ZK-P Teresa Hoppe.

Wystąpienie Teresy Hoppe

fot. A.Busler

Pani Prezes podziękowała za przybycie licznym gościom, przedstawiła zakres tematyczny konferencji i wyraziła wdzięczność instytucjom oraz osobom, które zechciały objąć to wydarzenie patronatem honorowym: Kaszubskiemu Zespołowi Parlamentarnemu, Sejmikowi Województwa Pomorskiego, Prezydentowi Miasta Gdyni, Instytutowi Kaszubskiemu i Radiu Kaszëbë. Owacja, jaką wywołało wystąpienie pani Prezes, wskazywała na duże zainteresowanie i pełną entuzjazmu, zwłaszcza wśród młodzieży, postawę audytorium.

Następnie pani Prezes oddała głos prowadzącemu spotkanie, Wiceprzewodniczącemu Rady Miasta Gdyni, Jerzemu Miotke, który poprzedził wystąpienia prelegentów rzetelną prezentacją realiów czasu czerwcowych wyborów.

Takie ujęcie zagadnienia było niewątpliwie słuszne ze względu na obecność uczniów szkół średnich. Budzi uznanie fakt, iż prowadzący zarówno w swoim przemówieniu, jak i w trakcie całej konferencji, kładł szczególny nacisk na odbiór ze strony tej części publiczności, dla której przemiany demokratyczne w naszej części Europy stanowią ważny, ale jednocześnie ściśle historyczny fakt.

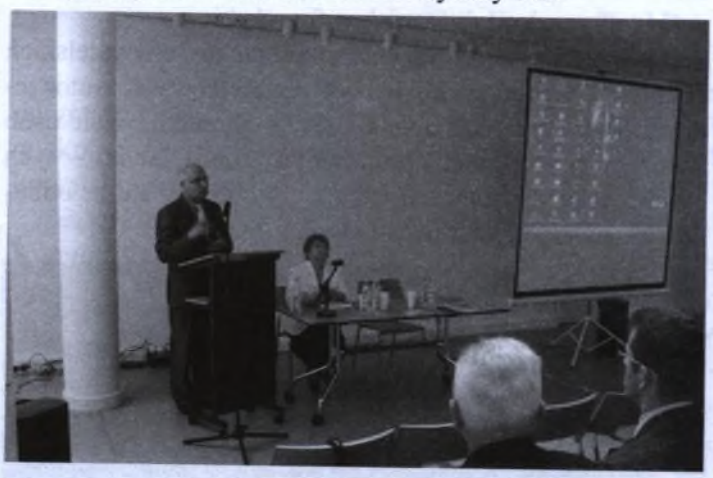

Wystąpienie Jerzego Miotke

fot. A.Busler

W swoim wprowadzeniu Jerzy Miotke podkreślił rolę związkowców i znaczenie działalności Kościoła Katolickiego w przemianach demokratycznych, określił bardzo dokładnie charakter wyborów czerwcowych oraz przedstawił ich przebieg, uwzględniając szczególnie kwestie dotyczące naszego regionu. Obok specyfiki ówczesnej kampanii wyborczej można było zapoznać się z faktami dotyczącymi spraw personalnych. Wśród wymienionych uczestników wydarzeń z czerwca 1989 roku znaleźli się m.in. obecni na sali Krzysztof Dowgiałło i Czesław Nowak. Wspomniani zostali również ks. Prałat Hilary Jastak, o. Edward Ryba, ks. Edmund Skierka, Lech Kaczyński, Bogdan Lis, Franciszka Cegielska i Maciej Brzeski. Swoją wypowiedź prowadzący zakończył podkreśleniem roli młodzieży w utrzymaniu i rozwoju demokracji w Polsce.

Prof. Cezary Obracht – Prondzyński wygłosił referat na temat „Udział Kaszubów w demokratycznych przemianach końca XX wieku". Wykład dotyczył całego ostatniego ćwierćwiecza. Prelegent skoncentrował się na kwestii aktywności Kaszubów w rozmaitych przejawach życia społecznego, wśród których co oczywiste, dominowały sprawy związane z aktywnością polityczną. Autor referatu podzielił się swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi wielopłaszczyznowych efektów metamorfozy ustrojowej w kontekście funkcjonowania społeczeństwa regionu. Podkreślona została rola Zrzeszenia Kaszubsko – Pomorskiego jako organizacji współtworzącej środowisko demokratyczne w Polsce. Kaszubi zostali określeni jako grupa charakteryzująca się w skali całego kraju większą od przeciętnej dynamiką społeczną. Jednocześnie wskazano dylematy związane z zaangażowaniem działaczy ZK-P w sferze politycznej, a także zagrożenie, jakie niesie ze sobą samozadowolenie wynikające z porównania osiągnięć Pomorza na tle innych regionów. Zaznaczyć należy, że autor referatu przyznał Zrzeszeniu Kaszubsko – Pomorskiemu prawo do pełnienia specyficznej kontroli w życiu społecznym. Pozytywnie ocenione zostały skutki budowania demokracji w Polsce oraz związane z nimi osiągnięcia Kaszubów. Cezary Obracht – Prondzyń-

ski zakończył swoją wypowiedź słowami: „z tych sukcesów powinniśmy być dumni, bośmy wiele osiągnęli".

Kolejny referat zatytułowany „Komitet Obywatelski <<Solidarność>> liderem wyborów samorządowych w Gdyni" wygłosił dr Stanisław Szwabski.
Wypowiedź koncentrowała się wokół historii obywatelskich komitetów wyborczych i wyborów czerwcowych. Autor referatu opisał kulisy działania OKW – wymienił wiele osób związanych z ruchem opozycyjnym końca lat 80 – tych i wyliczył cele, jakie ruch ten stawiał sobie w sferze odbudowy samorządu lokalnego Gdyni.

Wystąpienie dra. S. Szwabskiego
fot. A.Busler

Zaprezentowane zostały kolejne etapy tworzenia zrębów samorządności, a także metody pracy miejscowych działaczy społecznych. Szczególne miejsce we wspomnieniach mówcy zajmował opis procesu edukacji samorządowej oraz studiów nad samorządnością podjętych przez grupę około stu osób. Stanisław Szwabski, wyrażając zaniepokojenie „pewną centralizacją życia społecznego", będącą w opozycji do idei inicjatyw oddolnych, zakończył swój odczyt słowami – „tęskniłbym za czymś pośrednim".

Dr Grzegorz Grzelak wygłosił wykład zatytułowany „Reformy samorządowe efektem przemian demokratycznych". Wystąpienie miało charakter ściśle naukowy, a jego motywem przewodnim była analiza całokształtu stosunków społecznych na płaszczyźnie samorządności lokalnej przeprowadzona na poziomie akademickim. Oprócz teoretycznych podstaw różnych doktryn ustroju demokratycznego zebrani mogli zapoznać się z praktycznym aspektem wdrażania reform samorządowych w Polsce, co było skutkiem przyjęcia przez autora referatu konwencji chronologicznego i przekrojowego podsumowania wydarzeń dotyczących omawianych kwestii. W ten sposób publiczność mogła zdobyć kompleksową wiedzę na temat przemian samorządowych, zaczynając od I Zjazdu NSZZ Solidarność w Hali Olivii, przez kulisy negocjacji Okrągłego Stołu, wybory parlamentarne, reformę samorządową na poziomie gmin, wybory samorządowe, aż do wprowadzenia generalnej reformy samorządowej w czasach rządów AWS. Najbardziej poruszający wątek odczytu dotyczył, moim zdaniem, osoby Lecha Bądkowskiego, określonego jako „sól ziemi pomorskiej", a także roli tego wielkiego człowieka w kształtowaniu się wiedzy i postaw działaczy opozycji antykomunistycznej w sferze samorządowej. Wymieniając środowiska związane z tworzeniem samorządności w naszym kraju i regionie prelegent wspomniał zwłaszcza o dwóch organizacjach mocno związanych z Pomorzem, mianowicie o Ruchu Młodej Polski i Kongresie Liberalno- Demokratycznym. Zauważając pozytywny aspekt przemian demokratycznych nie zapominał również o wskazaniu problemów towarzyszących reformom. Te ostatnie, pojawiające się w swoim czasie na tle konfliktu o herb województwa pomorskiego, skłoniły wręcz znanego naukowca i działacza samorządowego do postawienia dość kontrowersyjnej, ale interesującej tezy, o ujawnieniu się braku tożsamości regionalnej na Pomorzu. Z tezą tą wypada się poniekąd zgodzić, o ile przyjmiemy za jej autorem, że dotyczy ona całego społeczeństwa pomorskiego, w jego najszerszym ujęciu, rozumianego jako mozaika ludności miejscowej i napływowej.

Niezwykle interesującym przeżyciem, zwłaszcza dla znajdujących się wśród publiczności Kaszubów, było wysłuchanie referatu Kazimierza Kleiny na temat Kaszubskiego Zespołu Parlamentarnego jako wyrazu kreowania postaw obywatelskich.
Senator rozpoczął swój wykład od przypomnienia, często zapominanej lub pomijanej milczeniem, prawdy o roli Kaszubów w wywalczeniu wolności w Polsce i naszej części świata. W ten sposób został określony procentowy udział

Wystąpienie K. Kleiny
fot. A.Busler

społeczności kaszubskiej w strajkach sierpniowych i wyborach czerwcowych, jak również przytoczone zostały pochlebne słowa Lecha Wałęsy i Jerzego Borowczaka na temat Kaszubów. Jako osoby, które wywarły przemożny wpływ na ludność pomorską, zostali wymienieni Jan Paweł II i ponownie Lech Bądkowski. Następnie mówca poruszył kwestię przełomowych dla regionu wyborów samorządowych z roku 1990 i procesu kształtowania środowiska polityków kaszubskich w warunkach demokracji. Ostatecznie, po przedstawieniu wielu ważkich aspektów zagadnienia, wypowiedź skoncentrowała się na pracach, powołanego do istnienia w 2005 roku, Kaszubskiego Zespołu Parlamen-

tarnego. Słuchacze mogli dowiedzieć się, jakie inicjatywy, w tym w zakresie prawodawstwa, podejmuje Zespół, jaki jest jego charakter, jakie stawia przed sobą cele, czy też ilu liczy członków. O naprawdę dużym znaczeniu grupy naszych posłów i senatorów, które jest rzeczywiście dowodem na sukces kreowania postaw obywatelskich, jest właśnie liczebność Zespołu, w którym zrzeszonych jest obecnie 25 parlamentarzystów. Przy okazji omawiania działalności naszych deputowanych Kazimierz Kleina wskazał na wielki szacunek i uznanie, jakim Kaszubi cieszą się poza własnym regionem, zwłaszcza w stolicy, słusznie wskazując na wartość pochwał płynących z zewnątrz. Wśród wymienionych przejawów działalności Kaszubskiego Zespołu Parlamentarnego najważniejsze to uchwalenie Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, jak również wprowadzenie do niej odpowiednich zapisów, ratyfikacja przez Polskę Karty Języków Mniejszości Narodowych i Regionalnych, monitorowanie procesu wdrażania nauczania języka kaszubskiego w szkołach, przygotowywanie wystaw tematycznych promujących nasz region, przyjęcie przez Senat uchwały upamiętniającej Lecha Bądkowskiego, czy wreszcie przyjęcie przez Sejm uchwały z okazji 50-tej rocznicy odrodzenia kaszubskiego ruchu regionalnego. Co ciekawe, ostatnia z wymienionych inicjatyw wiąże się z przyjęciem przez polski Sejm pierwszej w historii uchwały w języku kaszubskim, a za symptomatyczny uznać należy fakt jej jednomyślnego poparcia przez Izbę Sejmową, przy obecności prawie wszystkich posłów. Kazimierz Kleina podkreślił liczne sukcesy Kaszubów, wskazując na reprezentację naszej społeczności w najwyższych władzach państwowych, czego najlepszym dowodem, zdaniem senatora, jest fakt, iż obecnie urzędujący Premier jest Kaszubą, który nie tylko mocno akcentuje swoje pochodzenie, ale co więcej, jest zasłużonym działaczem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Kończąc swój referat szacowny gość zaapelował do młodzieży o aktywność społeczną i przenoszenie do sfery publicznej umiejętności zdobytych w warunkach zdecydowanie korzystniejszych od tych, w których zmuszone były działać ostatnie z wcześniejszych pokoleń.

Ostatni z przedstawionych referatów autorstwa senatora prof. Edmunda Wittbrotda zatytułowany został „Podmiotowość regionów w Europie". Wielokrotny parlamentarzysta i minister edukacji narodowej w rządzie Jerzego Buzka nawiązał do prac Kaszubskiego Zespołu Parlamentarnego i podkreślił pierwszorzędne znaczenie edukacji w sprawach regionu. Omawiając reformę samorządową, delegującą część kompetencji administracji centralnej do nowotworzonych pomiotów samorządowych, wspomniał o przekazaniu tym ostatnim uprawnień związanych ze szkolnictwem. Ponadto profesor wyraził uznanie dla dorobku ruchu kaszubskiego w sferze nauczania. Następnie Edmund Wittbrodt w swoim przemówieniu zajął się statusem regionów w Unii Europejskiej. Podstawową częścią wykładu, co oczywiste, była charakterystyka zasad ustroju unijnego determinujących funkcjonowanie regionów. Wymienione zostały zasady: subsydiarności, proporcjonalności, upodmiotowienia obywateli, jedności. Jak wynika z treści referatu, jednym z głównym celów struktur unijnych jest wzmacnianie regionów, w tym regionów transgranicznych. Dowodem na to mogą być fundusze przekazywane bezpośrednio na działalność o charakterze regionalnym. Przedstawione również zostały kolejne etapy działań zmierzających do upodmiotowienia regionów, które w założeniu miałyby doprowadzić do upodmiotowienia społeczeństwa. Prelegent wysunął tezę o potrzebie zrównoważenia procesu globalizacji na poziomie regionu. Przyszłość regionów, zdaniem Edmunda Wittbrodta, będzie określona przez ich wzmocnienie i odchodzenie od nacjonalizmów gospodarczych.

Wystąpienia gości skłoniły publiczność do zadawania pytań, co zaowocowało krótką dyskusją, w której głównymi partnerami słuchaczy byli Jerzy Miotke, Kazimierz Kleina i Edmund Wittbrodt. Rozmowa dotyczyła kwestii edukacji regionalnej, tożsamości regionalnej i etnicznej, promocji regionu, suwerenności państwa w Unii Europejskiej. Zaznaczyć należy, iż krótko przemawiali dwaj goście - Czesław Nowak i Krzysztof Dowgiałło, których wystąpień nie przewidywał program konferencji. Ich ciekawe wspomnienia dotyczyły działalności opozycyjnej i parlamentarnej w czasach przełomu politycznego w Polsce. W ich wspomnieniach pojawili się ponownie ciepło wspominani ks. Prałat Hilary Jastak i Lech Bądkowski. Konferencję zorganizowaną przez Gdyński Oddział ZK-P, w ramach obchodów XX -lecia wyborów parlamentarnych 4 czerwca 1989, zdaniem autora relacji należy uznać za jedną z najlepszych tego typu imprez, jakie odbyły się w Gdyni.

Szymon Radzimiński

Czerwcowe rocznice

Pierwsza dekada czerwca upłynęła pod znakiem obchodów rocznic wielkich i ważnych wydarzeń, takich jak pierwsza wizyta Ojca Św. w Polsce oraz pierwsze wolne wybory w naszym kraju.

Miałam okazję aktywnie uczestniczyć w tych niezwykłych wydarzeniach i zajmują one do dziś szczególne miejsce w moim sercu. Żeby spotkać się z Janem Pawłem II w 1979r. pojechałam na Wzgórze Lecha do Gniezna, a dziesięć lat później zostałam zaangażowana do pracy w komisji wyborczej i było to dla mnie zaszczytnym wyróżnieniem. Nie pamiętam bowiem, gdzie i kiedy dotychczas głosowałam, nie wiem nawet, czy w ogóle głosowałam, a już o udziale w komisji wyborczej nie wspominając. Tam wówczas zasiadali ludzie z innej opcji, do której nigdy nie tęskniłam ani nie aspirowałam. Teraz wszystko miało być inaczej. Ludzie, którzy do tej pory żyli jakby w dwóch różnych wymiarach, według socjalistycznego szablonu, oficjalnie oraz zgodnie z tym, co serce dyktowało prywatnie w domach poczuli, że może być inaczej. Ta ogromna nadzieja, chociaż jeszcze w okowach niepewności i niedowierzania, dawała siłę do działania.

Tak było w całej Polsce, tak było też w Gdyni. Komitet Obywatelski „Solidarność", na którego czele stanęła Franciszka Cegielska, przyciągał jak magnez ludzi odważnych, spragnionych zmian, którym za ciasno było w objęciach „jedynego słusznego systemu". Do takich ludzi należeli wówczas działacze Gdyńskiego Oddziału ZK-P , któremu przewodniczył Pan Aleksander Trzebiatowski, inżynier, pracownik Stoczni im. Komuny Paryskiej. To miejsce pracy było wówczas bardzo ważne, bo tam była kolebka Gdyńskiej „Solidarności". Pamiętam dzień, w którym Pan Olek powiedział :- pójdziemy dziś na spotkanie do Komitetu Obywatelskiego, jesteśmy zaproszeni-Poszliśmy i pozostaliśmy na długo, żeby nie powiedzieć: na zawsze. Obdarzono nas od razu dużym zaufaniem, uczestniczyliśmy odtąd w spotkaniach, które odbywały się w budynku MOSiR-u przy ul. Bema, w biurze Komitetu przy ul. Władysława IV, a także na szkoleniach, które najczęściej odbywały się w dolnym kościele u ojców redemptorystów przy ul Portowej.

Z tamtych czasów pamiętam mnóstwo publikacji, które pracowicie przygotowywał pewnie sztab ludzi, nieco zakonspirowanych. Przewodnicząca Komitetu współpracowała z prawnikami, nauczycielami, dziennikarzami, nawet taksówkarze byli zaangażowani, żeby wszystko na czas dotarło gdzie trzeba.

ZK-P nie miało udziału ani wpływu na treść ulotek i broszur, które tam powstawały, natomiast zajmowaliśmy się ich kolportażem i dbaliśmy o to, żeby docierały we właściwe miejsca, znaliśmy bowiem swoje środowisko najlepiej. No i czytaliśmy, dokształcaliśmy się literaturą z drugiego obiegu, czasami wypożyczaną na jedną noc, jakież to było ekscytujące.

A kiedy nadszedł czas tych historycznych wyborów 4 czerwca 1989r. zasililiśmy szeregi komisji wyborczych, jako ich członkowie lub mężowie zaufania.

*

Ja trafiłam do Komisji Wyborczej w Szkole Podstawowej nr 8 przy ul. Stawnej 2 na Witominie. Praca w tej Komisji rozpoczęła się już w sobotę 3 czerwca, trzeba było policzyć karty do głosowania. Przewodniczącą Komisji była ówczesna dyrektor szkoły, która występowała w imieniu władzy PRL. Okazała się jednak osobą bardzo sympatyczną, wyczuwalnie po cichu sprzyjającą „Solidarności", którą w tej komisji miałam zaszczyt reprezentować. W niedzielę lokale były otwarte od godziny 6.00. Po raz pierwszy zobaczyłam, że urna wyborcza jest naprawdę sprawdzana, czy jest pusta, po czym komisyjnie zaklejana. Mężowie zaufania byli obecni od otwarcia lokalu aż do policzenia ostatniej kartki, oczywiście wymieniali się. Frekwencja była bardzo duża, dlatego pierwszą część liczenia głosów musieliśmy pokonać na kolanach. Zawartość urny wysypaliśmy na podłogę, posegregowaliśmy karty, bo były różnej wielkości i potem dopiero liczyliśmy głosy.

Trwało to do późnej nocy, potem zaplombowane karty wraz z wynikami trzeba było odwieźć do Urzędu Miasta, gdzie mieścił się sztab wyborczy. Uczestniczyłam w tej procedurze do końca. W sztabie panowała radość i entuzjazm. Mimo głębokiej już nocy wrzało tam jak w ulu. Podsumowywano wyniki i podawano do Wojewódzkiego Sztabu w Gdańsku. Już było wiadomo, że „Solidarność" wygrywa. Kiedy o czwartej nad ranem wracałam ulicą Świętojańską do domu, czułam ogromną radość w sercu i poczucie dumy z dobrze spełnionego obowiązku. Był 5 czerwca 1989r, Gdynia powoli budziła się do życia, do nowego, lepszego życia.

Teresa Hoppe

Wspomnienia z wycieczki

W czasie kwietniowej wycieczki na Pomorze Zachodnie członkowie Gdyńskiego Oddziału ZK-P przeżyli niezapomniane chwile, poznając historię oraz kulturę ziemi koszalińskiej i kołobrzeskiej.

Pierwszego dnia zwiedzaliśmy miasto powstałe na terenach wyspy solnej – Kołobrzeg. Miasto przywitało gdyńskich wanożników pięknym słońcem, ale i silnym wiatrem. Rozpoczęliśmy od zwiedzania jednego z najcenniejszych zabytków miasta – Bazyliki Mniejszej pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. Niestety działania wojenne w dużym stopniu zniszczyły świątynię, ale dzięki przezorności ostatniego pastora Paula Hinza duża część zabytków przetrwała. Z pewnością warto było zwrócić uwagę na XV, XVI oraz XVII – wieczne obrazy i rzeźby, świecznik siedmioramienny z 1327 roku, chrzcielnicę z 1355r., drewniany, pokryty polichromią, a także złoceniami żyrandol w kształcie cyborium (tzw. Korona Schlieffenów).

Oczywiście podkreślić należy, iż wymienione wyżej pamiątki przeszłości to tylko niektóre z cennych zabytków kołobrzeskiej bazyliki. Odbyliśmy również spacer nad rzeką Parsętą podziwiając z daleka kolejne zabytki uzdrowiska, aby wreszcie dotrzeć do kołobrzeskiego do portu. Na miejscu wysłuchaliśmy przewodnika opowiadającego o historii miejsca związanego z warzeniem soli, a następnie udaliśmy się na molo.

Po drodze zatrzymaliśmy się przy miejscowym pomniku upamiętniającym akt zaślubin Polski z morzem, który to akt odbył się w po zdobyciu twierdzy Kołobrzeg pod koniec II wojny światowej. Zorganizowana część pierwszego dnia wanogi zakończyła się przyjazdem do Koszalina i zakwaterowaniem w hotelu. Wieczorem uczestnicy wycieczki mieli czas na poznawanie miejscowych atrakcji we własnym zakresie.

Atrakcja Kołobrzegu - kamienna kula, w tle ratusz

fot. zbiory własne autorki

Drugi dzień wycieczki upłynął na poznawaniu miejsc, historii i ciekawostek Koszalina. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od spaceru po Parku Miejskim im. Książąt Pomorskich (najstarsza część powstała w 1817r.) i wysłuchania historii miasta przybliżonej przez przewodnika. Jednymi z cenniejszych zabytków, jakie mieliśmy okazję poznać, były: gotycka katedra z 1333 roku pod wezwaniem Najświętszego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, Domek Kata z XV wieku (gdzie obecnie znajduje się Teatr Propozycji „Dialog"), Kaplica Świętej Gertrudy, Pałac Młynarza i młyn z XIX w., czy zespół neogotyckich budynków Poczty Głównej. Zwiedziliśmy również ważne miejsce na mapie kulturalnej miasta, jakim jest Muzeum Ziemi Koszalińskiej. Z ogromnym zainteresowaniem obejrzeliśmy prezentowane eksponaty. Szczególnego polecenia wymaga część muzeum, którą stanowi wystawa poświęcona kulturze jamneńskiej.

Ma ona tym większe znaczenie, że ciągłość wspo-

Muzeum Ziemi Koszalińskiej. Chata jamneńska.

fot. zbiory własne autorki

mnianej kultury została przerwana w wyniku ostatniej wojny. Wystawa prezentowana jest w zrekonstruowanej jamneńskiej zagrodzie, na którą składa się dwie chaty oraz chlewik oraz zaimprowizowana kuźnia. Zgromadzone przedmioty związane z życiem codziennym i gospodarstwem domowym, meble, sprzęty kuchenne, ubiory czy też narzędzia w zdecydowanej większości pochodzą ze wsi Jamno i Łabusz. Zwiedzając tę część muzeum mogliśmy doznać wrażenia cofnięcia się w czasie.

Następnie udaliśmy się na Górę Chełmską,

Góra Chełmska w Koszalinie. Sanktuarium Matki Boskiej Trzykroć Przedziwnej.

fot. zbiory własne autorki

gdzie znajduje się Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej i uczestniczyliśmy tam we Mszy Świętej.

Jest to niewątpliwie szczególne miejsce, gdzie strudzony pątnik znajdzie ciszę i spokój. Sanktuarium otocza różaniec składający się z 59 głazów, pochodzących ze średniowiecznej kaplicy. W pobliżu znajdują się także odrestaurowane fundamenty owej pierwszej chrześcijańskiej świątyni na Górze Chełmskiej, którą wznieśli swymi rękami ówcześni mieszkańcy zwiedzanej przez nas części Pomorza - Kaszubi (co słusznie podkreślił miejscowy kapłan witający naszą grupę). Po Mszy św. kilka osób udało się na wieżę widokową znajdującą się nieopodal sanktuarium. Widok z wieży potwierdził, co przez cały czas zwiedzania podkreślał przewodnik, iż Koszalin to „zielone miasto". I tak wycieczka powoli dobiegła końca, a dzisiaj pozostały nam miłe wspomnienia.

Lucyna Radzimińska

Noc Świętojańska na Kaszubach

Od wieków czas przesilenia letniego jest postrzegany jako okres wyjątkowy, czasem wręcz magiczny. Do dziś obfituje on w różnego typu obrzędy i zwyczaje. Tak było i jest na Kaszubach. Znajdziemy tutaj całe bogactwo wspomnianych zwyczajów.

Podobnie jak w przypadku innych charakterystycznych dat w kalendarzu, aby w pełni zrozumieć istotę obrzędów świętojańskich warto cofnąć się czasów przedchrześcijańskich. Sięgając do dawnych korzeni tego święta możemy zauważyć, że od wieków łączyło się ono z kultem słońca, ognia i wody.

Rycina autorstwa Mariana Buslera

To także dzień wyjątkowo hucznej zabawy i rozpusty. U naszych słowiańskich przodków istniał pogląd, że podczas nocy świętojańskiej każdy ma wręcz obowiązek upicia się do nieprzytomności, aby doznać tchnienia boskiego. Mówiąc w dość delikatny sposób, noc sobótkowa w zamierzchłych czasach nie była z pewnością lekcją dobrych obyczajów. Porównując współczesne zwyczaje kultywowane tego dnia możemy zauważyć, że mają one zdecydowanie łagodniejszy przebieg niż w dawnych czasach. Część pogańskich obrzędów nocy świętojańskiej przetrwała do dziś,

jednak sporo z biegiem lat uległo schrystianizowaniu. Kościół katolicki związał ten dzień ze św. Janem, który- jako chrzciciel Chrystusa- jest niejako mocno związany z kultem wody.

Czarownice i demony

Według wierzeń kaszubskich noc świętojańska to czas niezwykły. W tym okresie szczególną władzę mają demony i czarownice, które spotykają się na najważniejszym w roku sabacie.

Panował pogląd, że w tym dniu czarownice mają prawo wejścia po zachodzie słońca do domostw. Gdy tak się stało, na domowników mogły spaść nieszczęścia w postaci chorób, śmierci itp. Dlatego też istniał zwyczaj mający ochronić ludzi i zwierzęta przed następstwami działań sił ciemności. Polegał on na wieszaniu gałązek klonu nad wejściem do domów, w ich oknach, na rybackich łodziach, a także w celu ochrony pszczół na ulach. Owoce klonu zagrzebywano również przed progami drzwi. Skąd taki zwyczaj? Wierzono, że wymieniona roślina posiada siłę odstraszającą złe moce. Istniało powiedzenie – klón òdgóniô złé dëchë (klon odgania złe duchy).

Podczas nocy sobótkowej na szczególnie groźne działanie demonów było narażone bydło. Według wierzeń czarownice i demony usiłują w tym czasie odebrać zwierzętom mleko. Aby ochronić zwierzęta stosowano różne zabiegi. Jednym z nich było kreślenie krzyży na drzwiach obór. Podobne znaki pasterze kreślili święconą kredą pomiędzy rogami bydła. Także święconą kredą kreślono magiczne koła na łbach zwierząt. Obrysowano nią również wymiona, na których stawiano znak krzyża. Wszystkie te zabiegi miały chronić bydło przed demonami, a także przyczynić się do zdrowia i mleczności krów.

Innym sposobem było podawanie w pożywieniu niewielkiej ilości dziegciu mającego dać zwierzętom ochronę przed czarami.

Dobro i zło

Śledząc obrzędy nocy świętojańskiej możemy zauważyć, że według Kaszubów ten czas od dawna postrzegany był jako szczególny termin walki dobra i zła. Ślad tego znajdziemy w literaturze kaszubskiej.

W utworze Pawła Szefki – *Sobótka*, pochodzącym z 1958 roku czytamy takie słowa:
to je noc, gdze dzéń z nocą sã mòcëją, gdze zło z dobrym, łża z prôwdą i łaska z grzéchem wiélgą òdbywają bitwã (to jest noc, gdzie dzień z nocą się mocują, gdzie zło z dobrym, gdzie kłamstwo z prawdą i łaska z grzechem wielką odbywają bitwę).

Jak w naszym życiu - dobro nie zawsze triumfuje nad złem. O walce dobra i zła podczas nocy świętojańskiej możemy przeczytać również w arcydziele literatury kaszubskiej *Życie i przygody Remusa*, autorstwa Aleksandra Majkowskiego. Jego główny bohater Remus toczy w tym czasie decydującą bitwę ze złem, którą z powodu braku wiary przegrywa.

Doskonale znany zwyczajem praktykowanym w wielu regionach Polski jest zbieranie tego dnia przez kobiety ziół leczniczych. Według wierzeń zioła mają tego dnia najsilniejsze działanie.

Częstą czynnością wykonywaną tradycyjnie w popołudnie poprzedzające noc świętojańską było czyszczenie studni, a także sianokosy – na Jana zabierz sã do sana (na Jana zabierz się do siana).

Kwiat paproci i inne zjawiska

Nieodłącznym i bardzo znanym symbolem, związanym z nocą świętojańską, jest kwiat paproci, który według wierzeń ludowych kwitnie o północy. Wiele niewiast stara się go znaleźć. Może to jednak uczynić, rozebrana do naga kobieta. Sprawę kwiatu paproci rozstrzygnął w swym wielotomowym Słowniku Gwar Kaszubskich – ks. dr Bernard Sychta, który pisał, że za gołymi kobietami zawsze gonią parobcy i być może dlatego jeszcze nikomu nie udało się znaleźć i zerwać kwiatu paproci.
Tego dnia dziwne przypadki mogą nas spotkać na rozstajnych drogach. Według starych podań możemy dowiedzieć się, że rozstawiano tam brony powiązane nicią konopną, ustawione kolcami do góry. Spieszące na sabat czarownice, jadące na okrakiem na miotłach musiały przesunąć się po wspomnianych gwoździach.

Sobótczi - Swiãti odziń (Sobótki – Święty ogień)

Doskonale znanym zwyczajem kultywowanym w wielu miejscach Polski jest palenie sobótkowych ognisk (sobótczi). Zwano je świętym ogniem lub świętym światłem. Według wierzeń, święty ogień ma moc niszczenia niewidzialnych sił ciemności. Dlatego oprócz samej zabawy, dawne ogniska sobótkowe miały na celu odstraszenie demonów od obsianych pól. Dziś pali się je w różnych miejscach, dawniej czyniono to na najwyższych pagórkach w każdej miejscowości.

Obecnie sobótkowe ogniska w większym stopniu skupiają młodzież, w czasach naszych przodków, ludność całych wsi. Dawniej sygnałem do zapalenia świętego ognia był hejnał bazun. Sam moment zapalania ognia miał uroczysty charakter, czynił to zazwyczaj senior danej społeczności wykorzystując zeszłoroczną sobótkową głownię. Sobótka była czasem przebaczenia, publicznie wyznawano swoje winy, oczekując przebaczenia od skrzywdzonych. Czasem jednak zdarzało się, iż podczas nocy świętojańskiej publicznie wykluczano winowajcę ze społeczności. Takie praktyki stosowano w stosunku do tych, którzy nie chcieli stanąć przed sobótkowym sądem. Po wspomnianej, uroczystej części następowała zabawa wokół sobótkowego ognia trwająca wiele godzin. Na koniec, gdy ogień wygasał, młode pary trzykrotnie przeskakiwały nad ogniskiem w celu oczyszczenia z wszelkiego zła. Jeśli taka sztuka nie udawała się, był to znak, że w domu takiej osoby jest obecna czarownica. Wierzono, że sobótkowy ogień ma działanie oczyszczające. Dlatego też resztki spalonego drewna zabierano do domów gdzie następnego dnia palono nimi w kominku.

W południowej części Kaszub na wody jezior pusz-

czano kawałki żarzącego się drewna. Święty ogień umieszczano także na drucianych siatkach, które zawieszano wysoko na łodziach. Do ognia wkładano wianek ziołowy poświęcony w oktawę Bożego Ciała. Czyniono tak z myślą o dobrych połowach. W miejscowościach, gdzie były jeziora, świętojański ogień puszczano tylko na wodę. Nie zapalano go na wzgórzach. Zapalał go najstarszy rybak w asyście swych młodszych kolegów.

Na północnych Kaszubach istniał wśród rybaków zwyczaj palenia ognia na płyciznach w okolicy brzegu. W zależności od kierunku wiatru czyniono to na Wiôldzim Mòrzu (Morzu Bałtyckim) lub Môłim Mòrzu (Zatoce Puckiej). Każda maszoperia mocowała na długich drągach beczki wypełnione smołą, naftą i drewnem. Aby wystraszyć czarownice strzelano do wspomnianych palących się beczek.

Rycina autorstwa Mariana Buslera

Na brzegu w tym czasie królowały śpiewy i tańce, które trwały do momentu zgaśnięcia ognia. Zabawę przenoszono następnie do sali, gdzie trwała zazwyczaj do rana.

W Helu i Karwi na morze puszczano wianki. Jeśli pozwalała na to pogoda na wodę wypływano łodziami z muzyką i lampionami. Dobry obyczaj nakazywał, aby każda rybacka dziewczyna udała się w tym czasie na zabawę. Tego wieczora młodzi łączyli się często w pary.

Pisząc o sobótkowych ogniskach należy wspomnieć o jeszcze jednym zwyczaju praktykowanym głównie na południu Kaszub, tzw. paleniu czarownic, mającym charakter widowiska. Kulminacyjnym punktem tego spektaklu jest oczywiście spalenie kukły czarownicy na lądzie lub na wodzie.

Noc świętojańska to także czas wróżb, głównie dla młodych panien. Popularnym zwyczajem jest puszczanie wianków na wodę, tzw. wianki. Jeśli wianek przepłynie i złapie go kawaler, jest to wróżba szybkiego zamążpójścia.

O zwyczaju ścinania kani opowiemy w nastepnym numerze naszego kwartalnika.

Andrzej Busler

„Kaszubskie Oko" w Gniewinie

Dziś udamy się na wanogę na północne Kaszuby do gminy Gniewino, położonej w powiecie wejherowskim w okolicy Jeziora Żarnowieckiego. Atrakcją tych stron jest kompleks rekreacyjno-turystyczny - „Kaszubskie Oko" z niezwykle ciekawą wieżą widokową. Skąd taka nazwa? Kompleks zaprojektowano w taki sposób, że spoglądając na niego z lotu ptaka zobaczymy kształt oka. Najważniejszy jego punkt, czyli wieża widokowa, tworzy źrenicę, rabaty kwiatowe ułożone wokół niej – tęczówkę, natomiast pergola, biegnąca wzdłuż ścieżki spacerowej – rzęsę. Kompleks położony jest na wzniesieniu - 113 m n.p.m. Całość obejmuje powierzchnię przeszło 4 ha.

Na terenie obiektu znajdziemy wiele atrakcji: ścieżkę zdrowia, pole do mini-golfa, plac zabaw dla dzieci w postaci statku pirackiego oraz zamku warownego, makiety dinozaurów oraz umieszczone w plenerze pole szachowe. Po tych wszystkich atrakcjach będziemy z pewnością głodni. O tym także tutaj pomyślano, projektując restaurację - „Trzy korony".

Największą atrakcją „Kaszubskiego Oka" jest niewątpliwie wieża widokowa o bardzo ciekawej architekturze w kształcie klepsydry.

U podnóża tej budowli znajdziemy przestronne pomieszczenia z punktem informacji turystycznej. Wieża ma wysokość 44 m. Na 36 metrze ulokowano okrągłą platformę widokową. Aby podziwiać piękne widoki, możemy wspinać się piechotą 212 schodami lub wybrać szybszą i mniej męczącą drogę korzystając z windy. Ta-

GDINSKÔ KLËKA

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]